

MICHAŁ TYMOWSKI

„AFRYKA” 25–39. OCENY I PROPOZYCJE

„Afryki” o numerach 25–39 ukazywały się w latach 2007–2014. Były wśród nich dwa zeszyty podwójne: 29–30 za rok 2009 i 31–32 za rok 2010. Podwójna numeracja wynikała z trudności dotrzymania rytmu wydawniczego – po dwa zeszyty rocznie. Od roku 2012 rytm ten jest dotrzymywany. Co więcej, w 2012 r. z okazji III Kongresu Afrykanistów Polskich w Szczecinie wydany został dodatkowy numer specjalny, nie objęty numeracją. W rezultacie w okresie 2007–2014 opublikowanych zostało 15 zeszytów.

W tym okresie „Afryka” zmieniła szatę graficzną. Od zeszytu 29–30 pismo ma większy format, okładki są kolorowe i przyciągają wzrok ciekawymi zdjęciami dzieł sztuki i fotografiami scen współczesnych. Poza numerem zeszytu podawany jest na okładce rok wydania, a napis Biuletyn Polskiego Towarzystwa Afrykanistycznego zastąpiony został napisem Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne. Pominięcie słowa Biuletyn nie jest przypadkowe. Nawiązuje ono do programu Redakcji pisma sformułowanego u jego początków – zamierzano wydawać najpierw biuletyn informacyjny i stopniowo przechodzić ku czasopismu naukowemu publikującemu rozprawy i artykuły, polemiki i recenzje, a jednocześnie zawierającemu nadal obszerny dział informacyjny. Zmiana dokonała się stopniowo, część naukowa rozbudowana została już przed zeszytem 25, ale decyzja o zmianie formatu, zwiększeniu objętości pisma i usunięciu podtytułu podkreśliła sukces w tym zakresie. „Afryka” jest w tej chwili pismem pięknie wydawanym, ukazującym się regularnie i ważnym dla całego środowiska afrykanistów polskich.

*

W roku 2008 dokonała się zmiana w składzie Redakcji. Zeszyt 27 był ostatnim, który redagował profesor Bronisław Nowak. Od zeszytu 28 do chwili obec-

nej redaktorem naczelnym jest dr hab. Ewa Siwierska, poprzednio członek zespołu redakcyjnego. W ten sposób zachowana została ciągłość pracy redakcyjnej i koncepcji rozwoju pisma. Zespół redakcyjny składał się początkowo z 4 osób, wszystkie one działają do dnia dzisiejszego. Od nr 34 dr hab. Marek Pawełczak objął wyodrębnione stanowisko redaktora tematycznego, dr Małgorzata Szupejko sekretarza redakcji. Nowym członkiem zespołu została mgr Kinga Turkowska. Powołano ponadto redaktorów językowych: dr Stefana Garwackiego dla języka polskiego i mgr Zofię Krasnowolską dla języka angielskiego. Od numeru 37 nastąpiła zmiana redaktorów językowych: w pierwszym przypadku została nią Małgorzata Kąkiel, a w drugim, zgodnie z nowym wymogiem formalnym – Dafydd Williams (native speaker). Od numeru 38, w 2013 r. do zespołu redakcyjnego dołączyła dr Renata Diaz-Szmidt. Zmiany w składzie i w podziale obowiązków wewnątrz Redakcji dokonywane były z zachowaniem ciągłości pracy i koncepcji stopniowego rozwoju „Afryki” ku pismu naukowemu. Począwszy od numeru 29–30 powołany został Komitet Naukowy. Liczył on początkowo 11, a po śmierci prof. Joanny Mantel-Niecko 10 osób. Od zeszytu 34(2011) skład tego grona, nazwanego Radą Naukową, zmniejszył się do osób siedmiu.

Wyraźną próbą podkreślenia ogólnopolskiego charakteru „Afryki” jest skład Komitetu Naukowego. Początkowo, wśród jego 11 członków, 6 pochodziło z Warszawy, jedna osoba jednocześnie reprezentowała placówkę warszawską i pułuską. Pozostali członkowie pochodzili z Poznania, Lublina i Olsztyna. Reprezentowane były przede wszystkim uniwersytety: Warszawski, UKSW, Poznański, KUL, Warmińsko-Mazurski oraz PAN i Akademia Humanistyczna w Pułtuskach. Po ograniczeniu Rady Naukowej do osób 7, jej skład ogólnopolski (z przewagą jak poprzednio Warszawy) został utrzymany. Z Warszawy pochodzi 4 członków, po jednym z Poznania, Lublina i Olsztyna.

Miejszem wydawania pisma jest Warszawa i z niej pochodzą członkowie Redakcji. Ważnym i sympatycznym gestem wobec środowiska szczecińskiego było powierzenie tamtejszym badaczom redagowania zeszytu specjalnego.

„Afryka” od początku była pomyślana jako pismo ogólnopolskie. Podkreślenie tego przez skład Komitetu – Rady Naukowej uważam za dobrą decyzję. Być może warto w przyszłości przyciągnąć organizacyjnie środowiska muzealników i historyków sztuki z innych jeszcze ośrodków. Oczywiście o ogólnopolskim charakterze pisma świadczą przede wszystkim publikacje autorów z całego kraju, o czym niżej. Ciekawe i nawet zaskakujące jest porównanie Redakcji i Komitetu-Rady Redakcyjnej z punktu widzenia gender. W Redakcji całkowitą przewagę mają kobiety, w Radzie – mężczyźni. Nie sądzę jednak, aby miało to wpływ na redagowanie pisma. Może odgrywa tu rolę czynnik pokoleniowy? W składzie obu gremiów widoczny jest zamiar utrzymania interdyscyplinarnego charakteru „Afryki”. W Redakcji reprezentowane jest literaturoznawstwo, religioznawstwo, historia,

socjologia, etiopistyka i iberystyka. Jedna osoba (red. Wiesława Bolimowska) jest z zawodu dziennikarką. W Komitecie Naukowym członkowie reprezentowali następujące dyscypliny: ekonomię, etiopistykę, etnologię, historię, historię sztuki, językoznawstwo, religioznawstwo i politologię. W mniej licznej Radzie zabrakło etiopistyki i językoznawstwa.

*

Zeszyty dawnego i nowego formatu zachowały podobny wewnętrzny układ działów. Podział sygnalizuje formowanie się pisma i jego wspomniane dwie funkcje: biuletynu informacyjnego i pisma naukowego. „Afryka” publikuje rozprawy i artykuły naukowe, polemiki i recenzje o charakterze dyskusyjnym i polemicznym, sprawozdania z badań terenowych. Ponadto, na pograniczu publikacji o charakterze naukowym i informacyjnym możemy umieścić wywiady z badaczami Afryki. Wnoszą one wiele do znajomości historii dyscyplin badawczych, warsztatu poszczególnych uczonych i kierunków rozwoju ich badań.

Interdyscyplinarna jest całość czasopisma, w czym widzę jego dużą zaletę. Warto z tego punktu widzenia prześledzić intensywność pojawiania się w numerach 25–39 tekstów należących do poszczególnych dyscyplin naukowych. I tak: historii dotyczyło 15 tekstów, religioznawstwa 13, podobnie antropologii, etnologii i kulturoznawstwa 13, politologii 12, literaturoznawstwa 7, społeczeństwa (w tym roli kobiet) także 7, ekonomii 4, sztuki 3. Konieczne jest tu zastrzeżenie. Pewna część tekstów może być zakwalifikowana do dwóch dyscyplin, co zresztą jest ich zaletą. Czy obraz społeczeństwa w filmach hauszańskich zaliczyć do problematyki społecznej czy do sztuki? Może do obu dziedzin. Moje decyzje są więc czasem uproszczeniem, ale ogólny obraz wydaje mi się zgodny z rzeczywistością. Część publikacji znajduje się poza zaproponowanym podziałem. Badań terenowych dotyczy 5 tekstów, polemiki i artykuły recenzyjne liczą 8 tekstów, wywiady 5, sylwetki badaczy 3.

Przewaga historii, religioznawstwa, etnologii i kulturoznawstwa jest wyraźna. Odzwierciedla ona prawdopodobnie szczególną intensywność polskich badań nad Afryką w tych właśnie dyscyplinach, a nie politykę redakcyjną. Drugą grupę pod względem liczby publikacji tworzą literaturoznawstwo i badania społeczne. Ku mojemu zdziwieniu ekonomia i historia sztuki znajdują się na końcu wykazu. Co więcej, publikacji z niektórych dziedzin zabrakło. Nie ma więc geografii, a archeologia reprezentowana jest tylko pośrednio dzięki wywiadowi z profesorem Władysławem Filipowiakiem. Nie jest tak oczywiście ze względu na słabość lub brak badań w Polsce w tych dyscyplinach, wręcz przeciwnie, w obu istnieje duży dorobek afrykanistyczny. Archeolodzy i geografowie publikują jednak w innych czasopismach niż „Afryka”. Być może warto zamówić przeglądy dokonań afrykanistycznych – archeologicznych i geograficznych, oceniające stan tych badań w Polsce i kierunki ich rozwoju. W „Afryce” nie ma także publikacji z zakresu

muzykologii, a przecież znaczenie muzyki afrykańskiej, zarówno tej tradycyjnej, jak współczesnej, w tym popularnej, oraz jej wpływ na muzykę światową, nie ulega wątpliwości. Przypuszczam, że wynika to ze słabości polskich badań afrykanistyczno-muzykologicznych. Zajmuję się badaniem Afryki od lat 60 tych XX w. i tylko raz uczestniczyłem w Polsce, w (pasjonującym) wykładzie muzykologa, który prezentował wyniki swoich badań terenowych w Afryce. Być może, dla wypełnienia tego braku w czasopiśmie, warto nawiązać kontakt ze środowiskami muzyków, tancerzy, organizatorów festiwalu i koncertów muzyki afrykańskiej, których w Polsce nie brak. Chodzi mi przy tym o teksty naukowe i przeglądy badań, ewentualnie o krytyczne i polemiczne recenzje ważnych publikacji, niż o sprawozdania z imprez lub festiwalu.

Spośród tekstów opublikowanych w numerach 25–39 „Afryki”, 14 dotyczyło problemów całego kontynentu, 8 wielkich regionów. Jeśli chodzi o poszczególne państwa (współczesne i historyczne): Nigerii dotyczyło 13 tekstów, Etiopii 9, RPA 8, Basenu Konga 4, Sudanu 4, Kenii 3, Tanzanii 2 i po jednym Buniuro, Erytrei, Ghany, Togo, Zanzibaru i Zimbabwe. Do tego dodać możemy sprawozdania z badań terenowych w Dżubie (Sudan Południowy) – 2 i po jednym z Nigerii, Ghany i Tanzanii. Ponadto są artykuły o stosunkach Afryki z Polską, Europą, Chinami, Turcją, BRICS, a także podejmujące problematykę religii uniwersalistycznych, oraz wywiady i artykuły biograficzne. Dominacja publikacji na temat jednego obszaru lub państwa jest wyraźna. Podobnie artykuły monograficzne przeważają nad syntetyzującymi lub porównawczymi. Prawdopodobnie wynika to z typu polskich badań afrykanistycznych, w części zaś także z publikowania ujęć szczegółowych, monograficznych częściej w formie artykułów, zaś ujęć syntetyzujących częściej w formie książkowej. Pomimo to byłoby z korzyścią dla pisma zadbanie o większą liczbę artykułów i rozpraw ogólnych, syntetyzujących badania, stosujących metodę porównawczą.

Jeśli chodzi o działy informacyjne pisma, są one przydatne zarówno dzięki relacjom z różnorodnych imprez odbywających się w kraju, jak i sygnalizowaniu krótkimi, sprawozdawczymi recenzjami i notami bibliograficznymi ukazujących się książek. Mam jedną uwagę. Oto „Afryka” nie odnotowała w kronice wyjątkowo ważnego i bolesnego dla środowiska wydarzenia. Było nim zaprzestanie wydawania pisma „Africana Bulletin”. Pismo założone zostało w 1964 r. przez profesora Stefana Strelcyńskiego, jako organ Studium Afrykanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Stało się z biegiem lat najważniejszym polskim pismem afrykanistycznym wydawanym w językach francuskim i angielskim. Było znane i cytowane w międzynarodowych środowiskach afrykanistycznych. W rezultacie kilku reorganizacji Studium, następnie Instytutu Afrykanistycznego, Instytutu Krajów Rozwijających się, placówka stała się Instytutem Studiów Globalnych i Regionalnych, w którym badania Afryki stanowiły tylko część aktywności naukowej. Insty-

tut został włączony do Wydziału Geografii UW. „Africana Bulletin”, będący dzięki decyzjom Stefana Strelcyńskiego interdyscyplinarnym pismem całego środowiska afrykanistów polskich, stał się dla wydawcy nieatrakcyjny. Po wydaniu w 2010 r. numeru 58 pismo zostało zawieszono, a jak widzimy po czterech latach, z wielką szkodą dla naszego środowiska, zamknięte. Może warto byłoby zamówić dla „Afryki” artykuł omawiający wszechstronnie całość dorobku „Africana Bulletin”. Ponadto warto byłoby podjąć inicjatywę wznowienia pisma, przy jego ponownym umocowaniu przy placówkach naukowych zajmujących się Afryką.

*

Autorami interesujących nas tu tekstów naukowych jest 53 badaczy. Trzy osoby opublikowały po 5 tekstów, pięć po 4 teksty, sześć po 3, cztery po 2, pozostałe po jednym artykule. Jeśli chodzi o afiliacje środowiskową autorów, z Warszawy jest ich 35, z Wrocławia i Szczecina po 3, z Łodzi, Olsztyna, Krakowa, Poznania po dwóch, z Katowic, Siedlec, Torunia i Żor po jednym. Autorzy pracują przede wszystkim na uniwersytetach: najliczniejsi na Uniwersytecie Warszawskim, ponadto na UKSW, Uniwersytecie Wrocławskim, Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytecie Szczecińskim, Śląskim w Katowicach, Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, Uniwersytecie Łódzkim, Pedagogicznym w Krakowie, Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, ponadto w Muzeum Narodowym w Szczecinie, Muzeum Miejskim w Żorach i w PAN. Liczebna przewaga instytucji warszawskich jest i w tym wypadku bardzo duża. Byłoby z korzyścią dla ogólnopolskiego charakteru pisma przyciągnąć autorów z innych ośrodków i instytucji, na przykład dosyć licznych w Polsce muzeów gromadzących zbiory afrykanistyczne.

W części informacyjnej, w krótkich tekstach o konferencjach afrykanistycznych, spotkaniach i uroczystościach jest dużo wiadomości o działaniu ośrodków pozawarszawskich, pisanych przez tamtejszych autorów. Wzmacnia to ogólnopolski charakter pisma.

Z przyjemnością trzeba odnotować widoczny udział młodych afrykanistów jako autorów „Afryki” – magistrów, którzy niedawno ukończyli studia, a nawet studentów. Ich obecność na łamach pisma jest niewątpliwą zasługą Redakcji i pozwala z optymizmem myśleć o przyszłości badań afrykanistycznych w Polsce.

*

W swej wypowiedzi na temat „Afryki” nr 25–39 skupiłem uwagę na sprawach redagowania pisma i rezultatów tej pracy. Oceniam pracę redakcji i kierunek ewolucji pisma bardzo pozytywnie. Wyrażenie opinii o naukowej jakości tekstów jest dla mnie o tyle trudniejsze, o ile pismo utrzymuje – tak przede mną oceniony – charakter interdyscyplinarny. Jako historyk mógłbym oczywiście ocenić publikacje z zakresu historii, być może kilku dyscyplin pokrewnych, nie ośmieliłbym się natomiast dokonać tego wobec wszystkich publikacji zamieszczonych w „Afryce”. Może więc napiszę o tym, które teksty wzbudziły moje szczególne zainteresowa-

nie. Są to przede wszystkim wywiady i sylwetki naukowców. Interesują mnie one z punktu widzenia historii dyscyplin badawczych, a więc historii nauki. Szukam w nich informacji o przemianach warsztatu i poglądów poszczególnych badaczy, a także o ich losach osobistych. Wśród publikacji historycznych, etnologicznych i politologicznych interesują mnie szczególnie te, które powstawały w wyniku i przy udziale badań terenowych. Z zainteresowaniem oglądam dokumentację fotograficzną takich badań. Cenię publikacje politologiczne, w których autorzy ukazują znaczenie struktur tradycyjnych w funkcjonowaniu państw współczesnych. Za bardzo ciekawą uważam dwuczęściową publikację misjonarza i pasjonata numizmatyki Grzegorza Skickiego, dotyczącą płacideł używanych w Afryce Środkowej. Jest to wynik wieloletniego pobytu autora w Afryce. Jak dowiedziałem się ze wstępu redakcyjnego, opublikowany tekst stanowi część większej, nieukończonyj pracy. Zabrakło mi informacji o tym, gdzie, w jakim archiwum, jest ona przechowywana.

Z licznych, bardzo interesujących tekstów szczególne wrażenie zrobiła na mnie publikacja Jacka Łapotta i Lucjana Buchalika o powstaniu w Ouagadougou pomnika Jana Czekanowskiego. Został on tam zamówiony przez obu badaczy u specjalistów odlewania rzeźb metodą traconego wosku. Tworzenie pomnika to splot artystycznego performansu doradzonego przez wybitnego polskiego artystę Pawła Althamera, działań współczesnych rzemieślników afrykańskich, używających tradycyjnych metod tworzenia, inspirowanych także przez polskich etnologów. Całe przedsięwzięcie obejmowało szereg zdarzeń, które rozegrały się pomiędzy Szczecinem i Ouagadougou oraz po drodze we Frankfurcie i Warszawie: w splotie kontaktu kultur, problemów organizacyjnych, finansowych, biurokratycznych, logistycznych i celnych. Tekst jest połączeniem komentarza opisującego to przedsięwzięcie, dziennika prac pomiędzy 10 a 30 kwietnia 2012 r. oraz dokumentacji fotograficznej tworzenia pomnika. Jest to moim zdaniem tekst najbardziej oryginalny i pasjonujący, a jednocześnie – użyjmy tu mojego ulubionego słowa – interdyscyplinarny.

Trudno jednak oczekiwać, aby sytuacje tak niezwykle powtarzały się często. Zresztą straciłyby wtedy swą cechę wyjątkowości. Dlatego moje oczekiwania wobec przyszłych publikacji w „Afryce” dotyczą przede wszystkim wspomnianego zwiększenia liczby tekstów ogólnych, przeglądowych, porównawczych i syntetyzujących badania cząstkowe.